

W Pierwszym rozdziale, Paweł opowiada o swojej historii zbawienia jak i o czasie z przed nawrócenia, jak to prześladował wierzących. Po 3 latach pobytu w Damaszku, apostoł udaje się do Jerozolimy, gdzie nie bez problemów spotyka się z Jakubem i Piotrem. Píše też o widzeniu, jakie miał w świątyni i nakazie, powołaniu, jakie otrzymał od Jezusa.

Zaraz po tym ze względu na swoje bezpieczeństwo musi uciekać z Jerozolimy. Czytamy, że bracia odprowadzają go do Cezarei, z której udaje się do swoich rodzinnych stron do Tarsu.

W tym samym czasie ma miejsce bardzo ważne wydarzenie. Piotr odwiedza poganina, Korneliusza, w jego własnym domu. Korneliusz był pobożnym i bogobojnym poganinem (Dz 10:2), który uwierzył z całym swoim domem w Jezusa.

Po tej wizycie Piotr tak się wyraził (34-36): Teraz pojmuję naprawdę, że Bóg nie ma względu na osobę, (35) lecz w każdym narodzie miły mu jest ten, kto się go boi i sprawiedliwie postępuje. (36) Posłał On synom izraelskim Słowo, zwiastując dobrą nowinę o pokoju przez Jezusa Chrystusa; On to jest Panem wszystkich.

Mniej więcej w tym samym momencie ewangelia trafia (skutecznie) do innych bogobojnych pogan. Chociaż dalej czytamy, że systematycznie głoszona była jedynie żydom (11:19)

(19) Tymczasem ci, którzy zostali rozproszeni na skutek prześladowania, jakie wybuchło z powodu Szczepana, dotarli aż do Fenicji, na Cypr i do Antiochii, nikomu nie głosząc słowa, tylko samym Żydom.

I chociaż dobra nowina głoszona jest jedynie żydom czytamy że:

(20) ... zwracali się również do Greków, głosząc dobrą nowinę o Panu Jezusie. (21) I ręka Pańska była z nimi, wielka też była liczba tych, którzy uwierzyli i nawrócili się do Pana.

Informacja o tym fakcie dociera do Jerozolimy. Apostołowie decydują się na wysłanie tam Barnaby. Ten widząc co się tam dzieje, udaje się do Tarsu na poszukiwanie Pawła.

Razem udają się do Antiochii, gdzie jak podaje Łukasz, pracują ponad rok.

W poprzedniej lekcji zostawiliśmy Pawła w Antiochii, gdzie został sprowadzony przez Barnabę.

GALACJAN 2

(1) Potem po czternastu latach udałem się z Barnabą znowu do Jerozolimy, zabrawszy z sobą i Tytusa;

Po 14 latach po opuszczeniu Jerozolimy, Paweł wraz z Barnabą i Tytusem wraca do świętego miasta. O statusie Jerozolimy jak i autorytecie uczniów Jezusa będziemy mówić dalej.

Barnabę znamy właściwie od samego początku tej historii, również jest to postać znana od momentu śmierci i zmartwychwstania Chrystusa.

Tytus był uczniem Pawła, bogobojnym poganinem z Antiochii.

(2) a udałem się tam na skutek objawienia i wyłożyłem im na osobności, zwłaszcza znaczniejszym, ewangelię, którą zwiastuję między poganami, żeby się czasem nie okazało, że daremnie biegnę czy biegłem.

Informację o tym objawieniu znajdziemy w Dziejach Apostolskich (11) (28), „W owym to czasie przyszli do Antiochii prorocy z Jerozolimy”, głosząc że nastanie głód wielki na całym świecie. (29) Wówczas uczniowie postanowili posłać, każdy według możliwości, doraźną pomoc braciom, którzy mieszkali w Judei; (30) co też uczynili, przesławszy ją starszym przez Barnabę i Saula.

Zaraz po powrocie do Jerozolimy Paweł i Barnaba spotykają się z apostołami. I teraz musimy powrócić do tematu z pierwszej lekcji czyli do zrozumienia roli autorytetu.

Paweł jak już wcześniej zauważyliśmy głosił „swoją ewangelię”, nie ludzką ale odebraną od samego Chrystusa. Paweł uczył o tym, że poganie mogą dostąpić zbawienia dalej pozostając tym kim byli, czyli poganami, tu nie chodziło oczywiście o ich zachowanie, ale o to, że nie jest wymagane od nich aby stali się żydami (prozelitami).

Ta „jego” ewangelia nie tylko przyszła do niego w objawieniu ale również po przez studiowanie Pisma, Tory i proroków. To, że poganie będą mogli dostąpić zbawienia w imieniu Jezusa, dziedziczyć w królestwie i w obietnicach Izraela. Zapomina się natomiast o tym, że Paweł uczył również, że po przez wiarę w Jezusa i osobistą skruchę, poganie duchowo adoptowani są do rodziny Izraela.

Nauka Pawła dzisiaj nie wydaje się być specjalnie radykalna ale w tamtych czasach to było kompletnie nowe spojrzenie na model zbawienia.

Do tej pory Paweł działał bez porozumienia z Apostołami, działał z własnej inicjatywy bez nadania autorytetu od tych, którym Jezus dał autorytet.

Czy ewangelia pierwszych apostołów była gorsza, bądź zła? Oczywiście, że nie. Oni uczyli dokładnie tego czego nauczyli się od swojego mistrza, który mówił „Nawróćcie się, bo blisko jest królestwo niebieskie (Mt 3, 2; 4, 17), i poleca swoim uczniom, aby głosili dobrą nowinę (Łk 10, 9), i poucza, aby w czasie modlitwy prosić o przyjsie królestwa (Mt 6, 10). Królestwa Boga i Jego sprawiedliwości, królestwa świętego życia. Także to co uczyli apostołowie dotyczyło nawrócenia, zmartwychwstania i odkupienia w imieniu Jezusa. I do momentu objawiania Piotra dotyczącego Korneliusza, temat pogan był w zasadzie nieokreślony, nieobecny.

Teraz musimy zrozumieć kim byli uczniowie Jezusa w czasach tzw. Pierwszego Kościoła.

Do Piotra Jezus powiedział: (Mt 16:19) I dam ci klucze Królestwa Niebios; i cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie.

To oznaczało nie mniej nie więcej, że Jezus nadał im, legalny autorytet nad społecznością wierzących i całym Izraelem. To oznacza również autorytet do interpretacji Słowa w myśl V księgi Mojżeszowej:

(8) Jeśliby za trudno było dla ciebie rozstrzygnąć sprawy dotyczące przelania krwi, roszczeń majątkowych i obrażeń cielesnych jako sprawy sporne prowadzone w twoich miastach, to wstaniesz i pójdziesz do miejsca, które wybierze Pan, Bóg twój, (9) i przyjdiesz do kapłanów, Lewitów i do sędziego, który będzie wtedy urzędował, i zapytasz się, a oni ogłoszą ci wyrok zgodnie z prawem, (10) a ty postąpisz zgodnie z wyrokiem, jaki ci ogłoszą z miejsca, które wybrał Pan, i starannie wykonasz wszystko tak, jak cię pouczą. (11) Postąpisz zgodnie z pouczeniem, jak cię pouczą, i zgodnie z prawem, jak oni orzekną. Nie odstąpisz od wyroku, jaki ci oznajmili, ani w prawo, ani w lewo. (12) A jeśli ktoś w zuchwalstwie swoim nie usłucha kapłana, będącego tam na służbie u Pana, Boga twego, lub sędziego, to ten człowiek poniesie śmierć, i wypłenisz to zło z Izraela.

to odzwierciedlało słowa Jezusa skierowane do swoich uczniów (Mt 22) (29) A Ja przekazuję wam Królestwo, jak i mnie Ojciec mój przekazał, (30) abyście jedli i pili przy stole moim w Królestwie moim, i zasiadali na tronach, sądząc dwanaście plemion Izraela.

Trudno precyzyjnie powiedzieć kto z dwunastu uczniów pełnił rolę pierwszego, czy był to Piotr czy raczej Jakub brat pański. Niekanoniczna ewangelia Tomasza mówi tak: 12 *Spytali uczniowie Jezusa: "Wiemy, że odejdziesz od nas; kto będzie naszym przełożonym?" Rzekł im Jezus: "Dokąd posłżcie, pójdziecie do Jakuba Sprawiedliwego* Trudno jest precyzyjnie określić czy Jakub stał rzeczywiście na czele dwunastu, czy może był to Piotr ale patrząc na Dzieje Apostolskie wydaje się, że brat pański rzeczywiście pełnił funkcję lidera.

My Polacy mamy duży próg poczucia niezależności. Myślę, że gdyby Karl Gustav Jung w swojej definicji struktury osobowości bazował na Polakach to wyszczególniłby polską świadomość zbiorowej niezależności (choć ta o zbiorowej nieświadomości również pasują idealnie).

Generalnie zachodnia kultura charakteryzuje się silną cechą samostanowienia. W protestantyzmie to poczucie jeszcze bardziej dojrzało. I dlatego tak bardzo podoba nam się siła Pawła, jego samozarządzanie, samokontrola i jego niezależność (źle rozumiana niezależność).

Paweł głosił swoją ewangelię, pisał że nikogo nie pytał o zdanie ani o radę. I dlatego często rozumiemy to, że w takim razie kto by tam potrzebował rabinów-pastorów, jakiejś tradycji, jakiś przepisów, starszych, nauczycieli. Kto by się przejmował 12-stoma tronami (tutaj należało by też wrócić do historii króla Dawida i Salomona, kiedy to wyznaczeni urzędnicy królewscy sprawowali władzę na podstawie delegacji uprawnień od króla i niejako personifikowali króla pod jego nieobecność (1 Krl 4,7). Kto potrzebuje interpretacji apostoelskiej, dlaczego ktoś ma nam mówić co jest napisane w Biblii, przecież sami możemy ją czytać. Tyle razy w historii Kościoła błędził, tyle razy słowo było wypaczone. Nie potrzeba mi żadnego autorytetu w życiu, a już w szczególności w życiu duchowym. Problem z nami myślę jest taki, że uznajemy autorytet nad sobą tak długo o ile się z tym autorytetem zgadzamy. To znaczy, że tak naprawdę nie mamy żadnego autorytetu nad sobą.

Paweł zdając relacje radzie w Jerozolimie zdawał sobie sprawę z tego, że nie został przez nich powołany do swojej misji, do swojej działalności. Objawienie jakie otrzymał od Jezusa na drodze do Damaszku i później w świątyni, nie zostało potwierdzone u tych, którym Mesjasz nadał zwierzchnictwo i przewodzenie. Dlatego chociaż był przekonany o swoim powołaniu, miał nadzieję, że nie biegł daremnie. To jest tak jakby wystartował w zawodach, biegł ile sił w nogach tak aby wygrać wyścig tylko po to, aby usłyszeć: słuchaj biegiesz wspaniale ale zupełnie nie w tą stronę.

Paweł musiał bardzo dobrze to rozumieć bo jego nauczyciel Rabban Gamliel tak kiedyś powiedział: Nie polegaj na swojej własnej interpretacji. Ustanów sobie nauczyciela nad sobą i pozbądź się wszelkich wątpliwości.

Biblia uczy nas, że Duch Boży działa po przez strukturę autorytetów. Pan ustanowił kapłanów, sędziów, radę świątynną, apostołów, starszyznę.

Dobrze będzie gdybyśmy to sobie bardzo dobrze uzmysłowili. To nie jest łatwe, i szczerze powiem, że w szczególności dla mnie nie jest to łatwe.

Paweł bardzo dobrze rozumiał co to jest Boży autorytet, bo sam też był autorytetem dla wielu i oczekiwał posłuchu. Dlatego też Jezus wyraził się o rzymskim żołnierzu, że nikt lepiej nie rozumiał w jaki sposób działa królestwo Boże.

Paweł dokładnie tego też wymagał od swoich uczniów w Filipii (2):

(14) Czyńcie wszystko bez szemrania i powątpiewania, (15) abyście się stali nienagannymi i szczerymi dziećmi Bożymi bez skazy pośród rodu złego i przewrotnego, w którym świecicie jak światła na świecie, (16) zachowując słowa żywota ku chlubie mojej na dzień Chrystusowy, na dowód, że nie na próżno biegłem i nie na próżno się trudziłem.

Galacjan 2: 3-5

(3) Ale nawet Tytusa, który był ze mną, chociaż był Grekiem, nie zmuszono do obrzezania, (4)nie bacząc na fałszywych braci, którzy po kryjomu zostali wprowadzeni i potajemnie weszli, aby wyszpiegować naszą wolność, którą mamy w Chrystusie, żeby nas podbić w niewolę, (5) a którym ani na chwilę nie ustąpiliśmy, ani się nie poddaliśmy, aby prawda ewangelii u was się utrzymała.

Paweł spotkał się na osobności z apostołami i przedstawił im wersję ewangelii jaką głosił w Antiochii wśród pogan: w szczególności to że bogobojni poganie nie muszą stać się żydami, aby dostąpić zbawienia.

Jak już wcześniej mówiłem w tym czasie to była niezwykle kontrowersyjna ewangelia, która niosła ze sobą ogromne zmiany, nie tylko w stosunku do wierzących w Jezusa ale również dla instytucji synagog generalnie.

Ta rozmowa była niezwykle ważnym, kluczowym momentem w historii „Kościoła”, bo Apostołowie mogli całkowicie powstrzymać działalność Pawła, a ten absolutnie musiałby się ich decyzji podporządkować.

Paweł zabrał na to spotkanie również jednego ze swoich bliskich uczniów – Tytusa – bogobojnego greka. Dlaczego Tytus był na tym spotkaniu? Po co Paweł zabrał ze sobą goja na tak ważną radę? Odpowiedzi na te pytania możemy znaleźć w czwartym wersecie

(4)nie bacząc na fałszywych braci, którzy po kryjomu zostali wprowadzeni i potajemnie weszli, aby wyszpiegować naszą wolność, którą mamy w Chrystusie, żeby nas podbić w niewolę.

Najwyraźniej Paweł nie chciał go zostawić samego z innymi uczestnikami spotkania. Kim byli ci fałszywi bracia? W czym konkretnie byli fałszywi? Co to znaczy, że zostali potajemnie wprowadzeni? I gdzie konkretnie zostali wprowadzeni i przez kogo? Kim jest ten podmiot „MY” (którą mamy w Chrystusie)? Kogo chcieli podbić w niewole? Co Paweł miał na myśli mówiąc o niewoli? Strasznie dużo pytań tutaj mamy.

Myślę, że fałszywi bracia, sugerując się kontekstem całej sytuacji, o których wspominał Paweł to jego żydowscy bracia wierzący w Jezusę, o fałszywych, inaczej błędnych, a może nawet obłudnych intencjach. Słowo wyszpiegować dzisiaj bardziej kojarzy nam się z pracą wywiadowczą ale wówczas myślę, że chodziło o sprawdzenie, kontrolę w społecznościach wierzących z Antiochii. Także najwyraźniej ci fałszywi bracia, zostali wysłani, najprawdopodobniej z Jerozolimy, aby prześledzić fenomen nawracania się pogan w Antiochii, jak to Paweł ujął: aby wyszpiegować naszą wolność, którą mamy w Chrystusie.

Kwestia tematu wolności, o której mówił Paweł, generalnie sprowadzała się do kwestii „obrzezania” pogan takich jak Tytus. Obrzezanie to jedno z kilku przykazań, które Tora określa jako „znak”. To był znak przymierza z Abrahamem. Paweł twierdził, że poganie mają swoje miejsce wśród ludu Bożego i udział w Bożym nowym przymierzu, na podstawie obietnicy danej Abrahamowi. Logiczne się wydają, że w takim razie, poganie powinni poddać się obrzezaniu, jako dzieci Abrahama. Może to się wydawać logiczne ale to nie było to, czego uczył Paweł. Wręcz przeciwnie, Paweł nauczał, że poganie nie muszą zachowywać znaku obrzezania.

Ci tak zwani fałszywi bracia, najwyraźniej byli zaniepokojeni ewangelią mówiącą o takiej wolności w Mesjaszu Jezusie, gdzie obrzezani spotykali się wespół z nieobrzezаныmi.

Taką wiadomość zanieśli z powrotem do Jerozolimy.

Także sugerując cię takim kontekstem możemy odpowiedzieć sobie na wcześniejsze pytania.

„Fałszywi bracia to żydowscy wierzący, którzy udali się do Antiochii, aby potwierdzić niepokojące ich informację. Paweł podważał ich intencje i motywację dlatego określił ich mianem fałszywych. Barnaba został wysłany tam przez apostołów również w tym samym celu, ale trzeba zaznaczyć, że ta grupa, o której mówił Paweł, wyruszyła tam bez wiedzy uczniów Jezusa, dlatego Paweł powiedział, że zostali potajemnie wprowadzeni. Podmiotem „MY”, może oznaczać Pawła i Barnabę oraz wszystkich wierzących. Ci fałszywi bracia uważali, że poganie powinni poddać się obrzezaniu na znak przystąpienia do dziedzictwa Izraela i to Paweł określił jako podbicie w niewolę.

Dalej do Galacjan tak pisze.

„a którym ani na chwilę nie ustąpiliśmy, ani się nie poddaliśmy, aby prawda ewangelii u was się utrzymała”.

Biorąc pod uwagę, że Paweł odnosił się tutaj do prywatnego spotkania z Jakubem, Piotrem i Janem, prawdopodobnie chodziło mu o to, że wspólnie z apostołami nie ulegli opinii tych braci. To może również sugerować, że osoby, które powróciły z Antiochii również były obecne przy wstępnej rozmowie.

Werdykt apostołów był jasny: (3) Ale nawet Tytusa, który był ze mną, chociaż był Grekiem, nie zmuszono do obrzezania.

To spotkanie utwierdziło Pawła, że nie biegł na daremnie. Apostołowie, rada Izraela autoryzowana przez Jezusa, zaakceptowała ewangelię jaką głosił Paweł. I list do Galacjan jest tłumaczeniem i przedstawieniem argumentacji jaką apostoł do pogan zilustrował radzie Jerozolimskiej: jego ewangelii odnoszącej się do pogan i zrozumieniu

wolności jaką otrzymują w Mesjaszu. Tytus był osobistym świadkiem tego wydarzenia i mógł osobiście o tym poświadczyć innym jego nieżydowskim braciom.

Galacjan 2:6-10

(5) a którym ani na chwilę nie ustąpiliśmy, ani się nie poddaliśmy, aby prawda ewangelii u was się utrzymała. (6) A co się tyczy tych, którzy cieszyli się szczególnym poważaniem - czym oni niegdyś byli, nic mnie to nie obchodzi; Bóg nie ma względu na osobę - otóż ci, którzy cieszyli się szczególnym poważaniem, niczego mi nie narzucili, (7) raczej przeciwnie, gdy zobaczyli, że została mi powierzona ewangelia między nieobrzezаныmi, jak Piotrowi między obrzezаныmi - (8) bo Ten, który skutecznie działał przez Piotra w apostołstwie między obrzezаныmi, skutecznie działał i przeze mnie między poganami - (9) otóż, gdy poznali okazaną mi łaskę, Jakub i Kefas, i Jan, którzy są uważani za filary, podali mnie i Barnabie prawicę na dowód wspólnoty, abyśmy poszli do pogan, a oni do obrzezanych; (10) mieliśmy tylko pamiętać o ubogich, czym się też gorliwie zająłem i co starałem się wykonać.

Po 14 latach Paweł wraca do Jerozolimy z pomocą zebraną w Antiochii do braci z Jerozolimy.

(kwestia ubogich – radykalne podejście społeczności w Jerozolimie dotyczące słów Jezusa o podziale swojego majątku).

Przynosząc wsparcie dla braci, Paweł przybywa z zamierzeniem odbycia spotkania z filarami kościoła – apostołami – aby przedstawić im ewangelię jaką głosił. W tym celu zabrał też ze sobą swojego młodego greckiego ucznia: Tytusa.

Apostołowie podtrzymali nauki Pawła, pomimo nacisków „innych braci”, którym Paweł prawdopodobnie również wespół z Apostołami nie ustąpili nawet na chwilę.

Paweł powiedział, że nie jest dla niego ważne kim owi bracia byli w przeszłości, możliwe, że byli ze stronnictwa faryzeuszy może wcześniejszych kapłanów, którzy uwierzyli i twierdzili, że należy dokonywać obrzezania wierzących. Co było istotne to zdanie tych, którzy cieszyli się szczególnym poważaniem czyli wymienieni Jakub, Piotr i Jan, którzy niczego Pawłowi nie narzucili w pełni akceptując jego nauki.

Apostołowie rozpoznali w Pawle wysłannika do pogan. Zatwierdzili jego powołanie do narodów, tak samo jak Piotra pierwotnie w apostołstwie do obrzezanych.

To było szczególne porozumienie, które zostało pominięte w późniejszej historii kościoła. Dlatego też interpretacja tego listu odniosła takie a nie inne skutki w odniesieniu do teologii zastąpienia Izraela i odrzucenia narodu żydowskiego.

Listy Apostoła Pawła zawsze trzeba czytać w tym kontekście, tj. jako Apostoła do pogan. Kiedy mówił on o tym że nie jest pod prawem, o wolności jaką ma w Chrystusie, itd. To odnosiło się do pogan nie do wszystkich, nie do całej społeczności wierzących, nie do całego Izraela.

Ktoś może zadać pytanie. Ale czy teraz nie jesteśmy jednym ciałem w Mesjaszu? Czyż nie jesteśmy pod nowym przymierzem?

Tak, oczywiście, że jesteśmy zarówno jednym jak i pod drugim ale to nie oznacza, że jesteśmy tacy sami! Bóg odróżnił narody od narodu żydowskiego. Dlatego też apostołowie rozróżnili pomiędzy apostołami: Piotra do żydów, Pawła do pogan. Czy ich ewangelię się różniły? Czy to była inna teologia? Nie! Bo tanach uczył dokładnie tego samego.

1 Kr 8:46 gdyż nie ma człowieka, który by nie zgrzeszył; Koheleta 7:20 Zaiste, nie ma na ziemi człowieka sprawiedliwego, który by tylko dobrze czynił i nie grzeszył; W liście do Rzymian 1-3 Paweł kiedy pisał, że grzech wznosi mur pomiędzy Bogiem a nami: to cytuję tutaj Izajasza 59 rozdział (2) Lecz wasze winy są tym, co was odłączyło od waszego Boga, a wasze grzechy zasłoniły przed wami jego oblicze, tak że nie słyszy;

Pslam 143:2 Nie pozycuj na sąd sługi swego, Gdyż nikt z żyjących nie okaże się sprawiedliwym przed tobą!

Dawid Stern wspaniale zauważa, że Biblia uczy nas o dwóch obietnicach indywidualnej i ogólnej, gdzie ani wierzący ani nie wierzący poganie nie będą mieli udziału z wyjątkiem narodów Egipskiego i Syryjskiego. (Iza 19: 24-25).

Czy to oznacza, że my nie Żydzi jesteśmy gorsi? Nie to tylko oznacza, że jesteśmy inni, różnorodni.

I jak często bywa z nami ludźmi, że przeważnie przekraczamy środek ciężkości albo na lewo albo na prawo. Jedni uważają, że Bóg skończył z Izraelem, drudzy uznają się za żydowskich chrześcijan. Jedno i drugie jest wypaczeniem. A to czy poganie powinni obchodzić szabat, paschę i sukkot, etc., również jest zawarte w tym liście ale o tym później.

Apostołowie uprawomocnili i potwierdzili powołanie Pawła i Barnaby i wysłali ich z misją do pogan, jednocześnie samym kontynuując głoszenie dobrej nowiny swoim braciom.

(10) mieliśmy tylko pamiętać o ubogich, czym się też gorliwie zająłem i co starałem się wykonać.

Co mieli na myśli apostołowie nadając Pawłowi i Barnabie takie polecenie. Oni nie powiedzieli musisz dawać datki na biednych. Oni użyli bardzo ważnego w judaizmie słowa: pamiętaj. W Biblii słowo „pamiętaj” znaczy z reguły znacznie więcej niż samo przypomnienie.

Słowo pamiętaj (SZMA) znaczyło w tym kontekście o powinnościach wobec biednych. Kim są ci biedni? Kilku autorów i ja się z nimi zgadzam twierdzi, że odnosi się to do społeczności wspomnianej przez Pawła w liście do Rzymian (Rz 15:26) (26) Macedonia bowiem i Achaja postanowiły urządzić składkę na ubogich spośród świętych w Jerozolimie.

Innymi słowy Apostołowie przypomnieli Pawłowi, aby ten zawsze pamiętał o nich i o zobowiązaniach w stosunku do społeczności Jerozolimskiej.

Paweł odpowiedział, że zawsze starał mieć to na uwadze.

To jest też apel do nas, do dzisiejszego kościoła o naszej odpowiedzialności wobec narodu żydowskiego.

(11) A gdy przyszedł Kefas do Antiochii, przeciwstawiłem mu się otwarcie, bo też okazał się winnym. (12) Zanim bowiem przyszli niektórzy od Jakuba, jadał razem z poganami; a gdy przyszli, usunął się i odłączył z obawy przed tymi, którzy byli obrzezani. (13) A wraz z nim obłudnie postąpili również pozostali Żydzi, tak że i Barnaba dał się wciągnąć w ich obłudę. (14) Ale gdy spostrzegłem, że nie postępują zgodnie z prawdą ewangelii, powiedziałem do Kefasa wobec wszystkich: Jeśli ty, będąc Żydem, po pogańsku żyjesz, a nie po żydowsku, czemuż zmuszasz pogan żyć po żydowsku?

W tej części czytamy o historii sporu pomiędzy Piotrem i Pawłem jaki miał miejsce w Antiochii. Najczęściej interpretacje tego tekstu mówią nam, jak to Paweł utwierdził pozostałych apostołów w tym, że jako nowe ciało w Chrystusie powinni zaprzestać przestrzegania Prawa-Tory, inaczej mówiąc żyć po żydowsku. I znowu musimy powrócić do historii tego wydarzenia.

Piotr odwiedził Antiochię, czyli miasto, gdzie pracowali Paweł i Barnaba, gdzie społeczność wierzących była tak duża, że najprawdopodobniej co najmniej jedna synagoga była w pełni mesjańska, gdzie po raz pierwszy tą nową sektę nazwano chrześcijanami. Antiochia była miastem drugim pod względem wierzących po Jerozolimie i pierwsza pod względem liczby pogan.

Piotr widząc ten wspaniały mix kulturowy, gdzie obrzezani wespół z nieobrzezanimi żyli w jedności i wspólnocie braterskiej nie zgłaszał żadnych sprzeciwów i żadnych zastrzeżeń. To Piotr był pierwszym, który przekroczył próg domu poganina, pierwszym, który głosił ewangelię poganom (historia Kornelisa w Cezareii). Widział jak Duch spoczął na nich i co najważniejsze spożył posiłek razem z poganami. To spotkało się z niezrozumieniem jego braci

w Jerozolimie, którzy stawiali mu zarzuty (Dz 11:3). Z resztą trudno się im dziwić skoro sam Piotr powiedział do Korneliusza: i rzekł do nich: Wy wiecie, że dla Żyda przestawanie z ludźmi innego plemienia lub odwiedzanie ich jest niezgodne z prawem.

Kilka lat później Piotr odwiedza Antiochię i tam naocznie widzi jak dużo się zmieniło od jego wizyty u Korneliusza. Żydzi i nie żydzi razem współżyją, razem w wolności spożywają posiłki. Piotr z nimi czynił to samo, aż do momentu kiedy w Antiochii pojawili się inni bracia z Jerozolimy.

(12) Zanim bowiem przyszli niektórzy od Jakuba, jadał razem z poganami; a gdy przyszli, usunął się i odłączył z obawy przed tymi, którzy byli obrzezani. (13) A wraz z nim obłudnie postąpili również pozostali Żydzi, tak że i Barnaba dał się wciągnąć w ich obłudę.

Kim byli ci ludzie od Jakuba – ze stronnictwa obrzezanych?

Nie znamy powodu ich wysłania za to wiemy z całą pewnością, że ich zdanie na temat wspólnoty żydowsko-pogańskiej było bardzo negatywne.

Ich zdaniem, jeżeli poganie zdecydowali się na jeden krok, powinni też zrobić drugi i stać się żydami po przez znak obrzezania. Tu raczej nie chodziło o kwestię zbawienia, tylko o unaocznienie ich nowej drogi życia.

Od tamtego czasu wiele się nie zmieniło.

Pod wpływem tych wysłanników, Piotr odstąpił od wspólnych posiłków, tak też postąpiła reszta żydowskiej społeczności.

Paweł zauważył do czego to prowadzi – do powstania 2 społeczności: żydowskiej i nie żydowskiej – i nie zważając na autorytet Piotra ostro go skrytykował.

"Jeżeli ty, choć jesteś Żydem, Żyjesz tak, jak narody, a nie jak Żydzi, to czemu przymuszasz ludzi z narodów, By żyli na sposób żydowski?"

Dziś te słowa Pawła często rozumiemy na opak, uznając, że zmuszanie pogan by żyli na sposób żydowski znaczył przymus do celebrowanie szabatów, jedzenie praśnego chleba podczas Paschy, etc. Tylko, że to zupełnie o to nie chodziło. Tu chodziło o to, że to stronnictwo obrzezanych chciało przemienić pogan w żydów. I dlatego Paweł powraca do tej historii w liście do Galacjan, bo kontekst tej historii był absolutnie taki sam. To się również stało w społecznościach w Galacji. Paweł dalej kontynuuje swój sprzeciw podając tym razem argumenty teologiczne.

(15) My, którzy z natury jesteśmy Żydami, a nie grzesznikami z narodów, (16) i którzy wiemy, że człowiek zostaje uznany za prawego nie dzięki czynkom prawa, lecz tylko na podstawie wiary w Chrystusa Jezusa, właśnie my uwierzyliśmy w Chrystusa Jezusa, aby zostać uznanymi za prawych dzięki wierze w Chrystusa, a nie dzięki czynkom prawa, ponieważ żadne ciało nie zostanie uznane za prawe dzięki czynkom prawa. (17) A jeśli my, zabiegając o uznanie nas za prawych dzięki Chrystusowi, okazaliśmy się grzesznikami, to czyżby Chrystus w rzeczywistości Był sługą grzechu? Przenigdy! (18) Bo jeśli na nowo buduję coś, co niegdyś zburzyłem, to sam pokazuję, że jestem człowiekiem występny.

Piotr odbudował coś co niegdyś sam zburzył, rozdział pomiędzy żydami a poganami. Paweł tak mówi do apostoła, że jeżeli odejdzie od wspólnego stołu to wówczas przyzna, że mylił się za pierwszym razem, że jego objawienie było nieprawdziwe, że w takim razie jest człowiekiem występny.

Jak Piotr zareagował na tą reprimendę? Odpowiedź znajdziemy w jego późniejszych słowach.

Mężowie bracia, wy wiecie, że Bóg już dawno spośród was mnie wybrał, aby poganie przez usta moje usłyszeli słowa Ewangelii i uwierzyli. (8) Bóg też, który zna serca, przyznał się do nich, dając im Ducha Świętego jak i nam, (9) i nie uczynił żadnej różnicy między nami a nimi, oczyściwszy przez wiarę ich serca. (10) Przeto teraz,

dłaczego wyzywacie Boga, wkładając na kark uczniów jarzmo, którego ani ojcowie nasi, ani my nie mogliśmy unieść? (11)Wierzmy przecież, że zbawieni będziemy przez łaskę Pana Jezusa, tak samo jak i oni. (Dz 15).

Co Paweł miał na myśli mówiąc o uczynkach prawa? Odpowiedź znajdziemy w jego liście do Rzymian 3:20-31, gdzie apostoł rozwija to pojęcie. Jak i potrzebna nam będzie archeologia.

(20) Dlatego z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwiony przed nim żaden człowiek, gdyż przez zakon jest poznanie grzechu. (21) Ale teraz niezależnie od zakonu objawiona została sprawiedliwość Boża, o której świadczą zakon i prorocy,(22) i to sprawiedliwość Boża przez wiarę w Jezusa Chrystusa dla wszystkich wierzących. Nie ma bowiem różnicy, (23) gdyż wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej, (24) i są usprawiedliwieni darmo, z łaski jego, przez odkupienie w Chrystusie Jezusie, (25) którego Bóg ustanowił jako ofiarę przebłagalną przez krew jego, skuteczną przez wiarę, dla okazania sprawiedliwości swojej przez to, że w cierpliwości Bożej pobłażliwie odniósł się do przedtem popełnionych grzechów, (26) dla okazania sprawiedliwości swojej w teraźniejszym czasie, aby On sam był sprawiedliwym i usprawiedliwiającym tego, który wierzy w Jezusa. (27) Gdzież więc chluba twoja? Wykluczona! Przez jaki zakon? Uczynków? Bynajmniej, lecz przez zakon wiary. (28) Uważamy bowiem, że człowiek bywa usprawiedliwiony przez wiarę, niezależnie od uczynków zakonu. (29) Czy Bóg jest Bogiem tylko Żydów? Czy nie pogan także? Tak jest, i pogan, (30) albowiem jeden jest Bóg, który usprawiedliwi obrzezanych na podstawie wiary, a nieobrzezanych przez wiarę. (31) Czy więc zakon unieważniamy przez wiarę? Wręcz przeciwnie, zakon utwierdzamy.

Paweł w ogóle nie krytykował, nawet przez myśl by mu to nie przeszło, aby krytykować przykazania Tory. On po prostu wyjaśnia, że jest różnica pomiędzy żydami, a poganami, dlatego też ich odpowiedzialność wobec przepisów, konkretnych przepisów Tory, jest inna. Ale nie chodziło tutaj o przepisy Szabatu, biblijnego moralnego stylu życia, czytania Tory tylko o te świadczące i identyfikujące daną osobę jako żyda. Mówił, że jest to kompletnie nieistotne w świetle „uznania za prawego” ponieważ zarówno żydzi jak i poganie potrzebują wiary w Jezusa Mesjasza, Jego sprawiedliwego życia, Jego posłuszeństwa, Jego ofiary, Jego zmartwychwstania.

To jest niezwykle ważne, aby zrozumieć wszystkie listy Pawła.

Teraz trochę archeologii. MIQSAT MA'ASE HA-TORA to dokument odnaleziony wśród zwojów z morza martwego. W terminologii naukowej nazwany w skrócie MMT (4QMMT). Tekst w nich zawarty jest niezwykle zbliżony do słownictwa i terminologii listów Pawła.

MMT tłumaczy się jako „stosowne uczynki prawa”. Jest to fraza, która kilkakrotnie pojawia się w tekstach apostoła (Rz 3:20, 28; Gal 2:16; 3:2; 5, 10). Do momentu odkrycia tych zwojów wyrażenie to znane było jedynie w listach Pawła i w późniejszych tekstach rabinicznych począwszy od II wieku po Chrystusie. Uczynki prawa zawarte w zwojach z Qmran to około 20 przepisów lub raczej religijnych wymogów, które precyzowały co jest czyste a co nieczyste. Należy tu zaznaczyć, że sekta z Qmran odrzuciła wszelkie nauki poza biblijne. W tekście tym zawarta jest informacja mówiąca o tym, że społeczność ta oddzieliła się od innych ludzi ale można to też tłumaczyć jako odseparowanie się od rady lub kongregacji. To drugie tłumaczenie jest prawdopodobnie najbardziej trafne. Autor zwraca się do swojego odbiorcy aby ten trzymał się z dala od tych, którzy źle nauczają i od ich złych myśli. Można przypuszczać, że chodziło mu w tym miejscu o faryzeuszy, największych przeciwników sekty z Qmran. Według autora pojawia się wiele znaków mówiących o nadejściu ery mesjańskiej. I nadejścia czasu, kiedy „będziesz uznany za sprawiedliwego, w tym, że zrobisz co jest słuszne i dobre przed Panem. Dla jego własnego dobra jak i pożytku Izraela. To brzmi kompletnie jakby mówił to Paweł. Trzeba jednak zaznaczyć, że autor MMT nie rozumiał usprawiedliwienia przez wiarę, jak widział to apostoł. Usprawiedliwienie widział w robieniu tego co słuszne na podstawie Tory.

(19) Tymczasem ja dla Prawa umarłem przez Prawo, aby żyć dla Boga: razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. (20) Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie. (21) Nie mogę odrzucić łaski danej przez Boga. Jeżeli zaś usprawiedliwienie dokonuje się przez Prawo, to Chrystus umarł na darmo.

Co to w ogóle znaczy, że Paweł umarł dla Prawa przez Prawo, aby żyć dla Boga? Generalnie na pierwszy rzut oka może się to wydawać trochę skomplikowane.

To wcale nie oznacza, że Paweł porzucił swoje dotychczasowe nazwijmy to żydostwo i rozpoczął nowe życie jako chrześcijanin. Chociaż to brzmi logicznie to nie możemy zapominać w jakim kontekście napisane były te słowa. Paweł pisząc te słowa nie miał na myśli, jak większość to rozumie, kiedyś byłem pod prawem ale teraz jestem pod łaską, w sensie kiedyś byłem żydem, teraz jestem chrześcijaninem.

Taka interpretacja jest sprzeczna ze słowami apostoła, który twierdził, że nigdy nie wykroczył w niczym ani przeciwko Prawu Żydowskiemu, ani przeciwko świątyni (Dz 25:8) ani nawet przeciwko zwyczajom ojczyznym. Przez to wiemy, że Paweł nie porzucił Tory ani nazwijmy to Judaizmu (nie mylić z Judaizmem jaki rozumiemy przez obraz dzisiejszego Talmudycznego Judaizmu).

Jak już to wcześniej zauważyliśmy Paweł wyraźnie odróżniał to co dla pogan i to co żydowskie, szczególnie w stosunku do ich zobowiązań względem Tory – Prawa.

Jeszcze raz to powtórzę, dzisiaj czytając o prawach Tory od razy myślimy o jedzeniu wieprzowiny (w uproszczeniu), celebrowaniu szabatu, paschy, etc.

Kiedy Paweł mówił o życiu wg Tory, życiu pod prawem Tory to miał na myśli życie wg kodeksu halachicznego. Czyli konkretnie chodziło mu o te przykazania Tory, które definiowały osobę jako żyda. Jaki był kontekst tych słów? Pierwszym był jego spór z Piotrem, drugim była sytuacja w Galatii. I teraz będziemy mogli bardzo dobrze zrozumieć całą sytuację.

Tu nie chodziło o to, że Prawo już nie ma znaczenia tylko, że uczniowie Jezusa, filary, rada Izraela jak i całej społeczności wierzących, zinterpretowała te przepisy Tory dotyczące przynależności pogan do kościoła w ten sposób, że po przez śmierć i zmartwychwstanie Jezusa kodeks halachiczny nie ma odniesienia wobec pogan i względem współżycia, współistnienia, współstanowienia żydów z poganami. Do Piotra powiedział, że jeżeli odbuduję na nowo mur oddzielający żydów i pogan to wówczas przyzna, że przez ten cały czas: Paweł, Barnaba, Jakub, Jan, Piotr, z całą społecznością żydowską w Antiochii, ŁAMAŁA PRAWO!